

PRZEGLĄD KRAJOWY

Cena egzemplarza
10 centów.

Czasopismo społeczne.

Do nabycia
w księgarniach.

* * *
Wszyscy od życia wzięli los jednaki,
A ziemia pomnąc o każdym z swych dzieci
Żywi lwy dumne i nędzne robaki.

W rzekach i borach jest karmi dostatek,
Owoc na drzewie połyska soczysty.
I miód się w plastrach bieli, jak opłatek.

Na polach szumi zboża płaszcz kłosisy,
A z rykiem trzody zespala się zgodnie
Plusk ryb, wrzask ptactwa, kłustych żółwiów swisty...

Więc na człowieku tym spełniono zbrodnię.
Gdy go od uczty życia odepchnięto
Przewo istnienia kradnąc mu niegodnie.

I jakże razi to natury święto.
Ze świętem ducha obchodzone w parze!
Jakże świat razi twarzą uśmiechniętą!

O! wznosmy pięknu wspaniałe ołtarze,
Marmur i złoto niech rzucają blaski,
Wino niech szumi w kryształowej czarze:

Skróń strójmy w róże, twarz w wesołe...
Mysi nasza słońcem niech będzie pojona,
A słuch zamknięty na niesforne wrzaski:

Wieżami tumów prujmy chmurom łona,
Niech posąg każdą przyozdabia niszę,
Rzeźb koronkowych niech błyszczą zasłona.

Niech nas pieśń wieszczów dopóty kołysze,
Aż każdy smutków daremnych zamiecha
I myśl pograży w olimpijską ciszę;

Wesołe tylko budząc w życiu echa...
Niechaj ofiary biorą od nas wszędzie:
Miłość i rozkosz, piękno i uciecha...

Lecz wprzód — niech głodnych pośród nas nie będzie!

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Na cześć Tadeusza Kościuszki a ku pamięci
naszej i potomnych, winurowano na węgle kamienicy
l. 45 w Rynku głównym w Krakowie, metalową tablicę.



Odstąpienie nastąpiło 4 kwietnia b. r. przy udziale Rady miejskiej, wszystkich cechów, wielu stowarzyszeń miejscowych i kilkutyśięcnej publiczności.

Była to uroczystość ścisła miejscowa, ale piękna i podniosła, godna Krakowa i patryotycznej jego ludności.

Cóż z tego, kiedy u nas nie może się obejść bez przykrych rozdzwinków... Kunsystorż odmówił poświęcenia tablicy pamiątkowej i zabronił X. rektorowi Chrocieckiemu przemawiać. Nadto c. k. policya niepozwoliła wystąpić Towarzystwu „Sokołów” z jego własnym sztandarem i muzyce w pochodzie. Dla czego? — nie wiemy.

Poczucie obywatelskie jest nader rzadką cnotą u naszej burżuazyi... Płacić bowiem podatki, spełniać od czasu do czasu obowiązki przysięgłego, dać wreszcie kilku ubogim co sobota po cencie — to nieznaczy jeszcze — spełnić obowiązek obywatela względem społeczeństwa z którego się żyje, któremu się zawdzięcza zarobek i — fortunę częstokroć krociową, a niekiedy nawet milionową!... Każda jednostka jeżeli chce zasłużyć na miano dobrego obywatela kraju, w którym żyje — i z którego żyje — powinna według sił i możliwości popierać cele ogólnego znaczenia lub przynajmniej manifestować swoje dobre chęci jeżeli jest pozbawiona

wszelkiej możności. Nic dla ogólnego dobra nie czynić, być biernym dla wszystkiego co społeczeństwo uważa za dobre i pożyteczne, może ten tylko, w którego sercu poczucie obywatelskie nie istnieje i któremu jest obojętnem czy go społeczeństwo nazwie dobrym obywatelem czy też pasozytem. Taką bierną jednostkę powinno społeczeństwo ignorować i w ten sposób poziom moralności wynikający z poczucia obywatelskiego — dźwignąć. Patrzenie na takiego rzemieślnika berneńskiego, który jako Polak dorobiwszy się jakiejś takiej fortunki — czyni zapis dla Akademii. Patrzenie na Jerzmanowskiego, Jordana i tylu innych znakomych obywateli-Polaków, którzy na ofiarę dobra publicznego niosą znaczne sumy z ciężko zapracowanej fortuny. Idźcie w ich ślady — choćby z mniejszą ofiarnością — panowie: Fritschowie, Barberowsy, Hawelkowie, Susscy, Fischery, Lenertowie, Głowaccy, Federowiczowie, Gralewscy, i wielu was tam jest panowie, ale idźcie... Kraj wdzięczny, nie nazwie was dorobkiewiczami-egoistami, ale dobrymi obywatelami, dla których cześć przekaze potomnym i stawi Was — im, jako wzór...

Fundusz na pomnik Zygmunta Krasińskiego, spoczywa prawdopodobnie na dobrym procencie — ale cicho o nim i składki jakoś ustały. Wprawdzie Czytelnia akademicka chciała sprawę tę (między innymi) poruszyć i w ten celu postanowiła zwołać wiec, ale, — to obrzydliwe, „ale“ gnębiące każdy dodatni ruch w kraju, stanęło dobrem intencyom Czytelnii na przeszkodzie. Oto, co nam w tej sprawie „Sprawozdanie Wydz. Czytelnii“ — przynosi:

„Referaty były już rozdane, a J. M. Ks. Rektor Chotkowski w zasadzie zgodził się na odbycie wiecu. Atoli później kurator Czytelnii oświadczył przewodniczącemu komitetu, że wiec nie może się odbyć przed wyklarowaniem się stosunków w łonie Czytelnii. Według nas jedna sprawa drugie wcale nie przeszkadzała. Ponieważ to „klarowanie się“ stosunków jeszcze trwa, tem samem i wiec spełni na niczem“ i tem samem — dodajmy — sprawa funduszu na pomnik Krasińskiego ugrzęzła. Możeby ją przecież zechciano wydobyć na jaw — bardzo o to prosimy.

Młodzież akademicka a raczej postępowy kierunek tejże młodzieży ujawniony w rozmaitych publicznych manifestacjach — niepodoba się „Kuryerowi Polskiemu“. Z tego powodu czytamy w tegorocznym „Sprawozdaniu Wydziału Czytelnii Akademickiej“ — co następuje:

„Już od pewnego czasu t. j. od chwili, kiedy nowy kierunek ugruntował się, rozwinął i na zewnątrz zaczął objawiać, rzucił się na nas „Kuryer Polski“ w brukowych artykułach, których wyszukane tytuły jak n. p. „Obłąkani“, „Żydowski kosmopolityzm“ itd. górowały ponad frazeologią dobrze obliczonych komunałów

Fejleton kronikarza.

Matka-Polska, jest stanowczo najniezwyklejszą z matek... Wychowuje swe dzieci w nadziei, że jej kiedyś zapłacą szacunkiem i wdzięcznością, a one zazwyczaj płacą jej — krnąbrnością... O wyjątkach na razie przemilczę. Z reguły wynika to, co wyżej powiedziałem. Oto najświeższy fakt: Umiera Paweł Popiel, osobistość bogobojna, dobry syn wspólnej naszej Matki, brat nieco kłótlivy, ale serca dobrego, przytem uczynny. Jednym słowem: zacy obywatel kraju. Polska lubi takich synów, ale ich nie wyróżnia, i jako dobra a sprawiedliwa Matka wie, że s. p. Paweł Popiel spełnił względem niej tylko zwykłą synowską powinność. Tak sądziła Matka. Cześć atoli niesfornych dzieci, co to lubią Matkę pouczać, a niekiedy nawet bezczelnie narzucać jej swoje mniemanie — wrzasnęła: Polsko! tracisz syna znakomitego, męża wielkiego!!

Orszak pogrzebowy ruszył... Za trumną szła rodzina zmarłego, dalej przyjaciele i znajomi, a dalej... długi szereg herbowych pojazdów.

Polska nie dała nikomu prawa przemawiać nad grobem zmarłego w Jej imieniu — przyjęła trumnę — milcząc. Tylko ksiądz miał prawo powiedzieć *Requie-*

scat in pace... Co też obecni głośno za nim powtórzyli. A Polska? Słyszac tu i ówdzie wrzaski: „mąż wielki“, rzekła: Bieda onem dzieciom, co w pysze i zarozumiałości swojej zapominają o winnym szacunku dla Matki...

* * *

Jedno z pism, którego nazwę wymieniam zazwyczaj — wyznać muszę szczerze — z wielką nieprzyjemnością — no, „Kuryer Polski“ — podniosło w jednym z ostatnich swoich numerów — kwestyę szkół wyznaniowych. Rzuciwszy okiem na dotyczący artykuł zdawało mi się zrazu, że widzę autora w kontuszu, z ostrą karabelą w pochwie i rogatywką na głowie. Mówi o Polsce, o patryotyzmie — śledzę pilnie co mówi, widzę, że namiętnie gestykuluje... W tem żupan się odwija i... o zgrozo! ujrzałem habit jezuity! A niech cię... pomyślałem i splunąłem. Ojczyzna, zdaniem tego waryata, tylko wtedy może być zblawiona, kiedy wychowanie publiczne będzie spoczywało w rękach księży! — Oglądałem się... (było to w cukierni). Przy drugim stoliku siedział poważny jegomość. Myśląc, że to nasz znakomity psychiatra dr. Zuławski — wołam chłopaka i oddaję mu „Kuryer“ z poleceniem, by go podsunął czeigodnemu doktorowi. I jeżeli to był rzeczywiście dr. Zuławski, którego znam nieco z widzenia — to jest nadzieja, że „Kuryer“ znajdzie się niebawem pod obserwacją. Tymczasem

postaram się wyprztykać tę fix ideę z głów, które się mogły od „Kuryera“ zarazić.

W poprzednim fejletonie mówiłem o rozmaitych przedsiębiorstwach rządowych i prywatnych, a raczej instytucjach jak: wojskowość, urzędownictwo, kler itp. i wykazałem ich znaczenie w społeczeństwie. Wycho-dząc obecnie z tego założenia, proponuję — zupełnie seryo — oddać wychowanie publiczne w ręce wojskowości.

Z dwójga złego wybierać należy zawsze mniejsze zło, a wychowanie wojskowe jest stanowczo lepsze od wychowania klerykalnego. Nie potrzeba zbyt do-wodzić, że honor wojskowy, ambicja i wyrobiona siła fizyczna, są lepszymi czynnikami w życiu społecznym, niżli hypokryzja, bigotyzm i ślepa wiara w dogmat. Czy tak, czy owak — zawsze musi ponieść szkodę społeczeństwo podporządkujące swoje najżywniejsze interesy — interesom kasty.

Narody, których za łeb trzyma kasta — muszą zmarnieć... Zdemoralizowany do szpiku kości karyerowicz, wietrzący osobisty interes w propagowaniu wstecznych tendencji, może ze spokojnem sumieniem rzucić na pastwę klerykalizmu naród, z którego sam swoją nędzną istotą wywodzi, ale prawy obywatel musi wyrazić życzenie, ażeby wychowanie publiczne pozostało w rękach pedagogów cywilnych, a zarazem dobrych patryotów.

Ah, zapuściłem się w polemikę, zapominając, że

PRZEGLĄD KRAJOWY

Cena egzemplarza
10 centów.

Czasopismo społeczne.

Do nabycia
w księgarniach.

..... Ludzie i zdarzenia

Kradną; złodziej płaszcz zedrze a nędza koszulę;

Trzeba wszystkiemu zbrojną ręką się opierać,

— mówił wieszcz narodu Juliusz Słowacki. — Tam gdzie zło rośnie coraz bardziej i gniecie społeczeństwo — odporność jest wskazana. Bronią naszą powinna być dobra wola i to co zgodnie z sumieniem za prawdę uznajemy. O takiej właśnie broni myślał wieszcz narodu, i taką walczyć będzie zawsze i wszędzie pismo nasze. A jeżeli broń szlachetna a broniona sprawa święta jest, to nie wątpimy, że nas poprze społeczeństwo.

W tej nadziei oddajemy w jego ręce drugi egzemplarz naszego pisma.

Wydawnictwo „Przeglądu krajowego“.

Treść numeru:

„Wszyscy od życia wzięli los jednaki“, wiersz Wikt. Gomulickiego. Na cześć Tadeusza Kościuszki. Poczucie obywatelskie naszej burżuazji. Fundusz na pomnik Krasieńskiego. Młodzież akademicka a „Kurjer Polski“. Niektórem instytucjom finansowem na ucho. Nasi najserdeczniejsi. Benefisy teatralne. Najnowszy obraz Sewera - Obsta. O sławie Żeleńskiego. Judic w Krakowie. Czasopisma: „Myśl i „Satyr“. W sprawie nowego teatru. Siennicka i Trapszówna. Jak zdobyć serce kobiety? Dlaczego mężczyzna oświadcza się kobiecie. Obojętność a żądza wiedzy.

Fejleton kronikarza:

Paweł Popiel a Polska. O szkołach wyznaniowych. Moja propozycja. Zdemoralizowany karierowicz. Koziółki „Kurjera Polskiego“. Owacye prasy dla miernot. Jubileusz K. Bartoszewicza. Portrety nieznanymi znakomitości. Sędziowie konkursu dramatycznego (Sanguszko, Badeni, Tarnowski, Małecki, Łoziński, Koźmian, Krechowiecki) a lwowska policja. Sprawa kronikarza z p. hr. Badenim.

Cena egzemplarza 10 ct.



Do nabycia tylko w księgarniach.





Pierwsza Krakowska Parowa

FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKO-BUDOWLANÝCH



BRACI KOSOBUCKICH

w Krakowie, ulica Starowiślna L. 81,

odznaczona na Wystawie krajowej w roku 1887 srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

podejmuje się wszelkich robót maszynowych,

jako to: **reparacji pras, maszyn drukarskich i introligatorskich, aparatów do wody sodowej, reparacji i ustawiania transmisji; ustawia i reparaże wodociągi, oraz wykonuje wszelkie roboty tokarskie z żelaza i innych metali — wytacza stemple i matryce.**

oprócz tego uskutecznia się większe roboty budowlane po bardzo przystępnych cenach.

Wyrabia balkony, balustrady schodowe, kraty, baryery na groby, zamki do drzwi — nieustępujące zagranicznym tak pod względem ceny, jakoteż i trwałości.

Wszelkie zamówienia wykonuje szybko, dokładnie i po umiarkowanych cenach.

Zaopatrzone w najświeższe i wyborowe towary

Magazyn Konfekcyi Męskiej

poleca

Kufry, torby podróżne z urządzeniem i bez. Rzemyki do pleców, oraz wszelkie potrzeby do podróży.

Kapelusze dla turystów od 1 zlr. 50 ct. i wyżej, tudzież kapelusze filcowe sztywne najnowszej fasonu od 3 do 5 zlr.

Plaszcze gumowe, Pledy, i Kołdry do podróży, Kaftaniki „India gauze”, Bielizna systemu Dra Jägera, Kołnierzyki i Manszety „Celluloid”, Parasole. Wybór lasek i szpicrut. Krawatki rozmaitego fasonu. Rękawiczki i t. p.

Po cenach bardzo niskich.

TUTKI CYGARETOWE i PRZYBORY do PALENIA.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

F. A. GRIGAR w Krakowie. Rynek 44, linia A-B.

KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie, plac Maryacki L. 1. „pod Murzynami“

poleca Szanownej Publiczności

SWÓJ MAGAZYN i FABRYKĘ WYROBÓW SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckim wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacje wykonuję jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro chińskie Christoffa na składzie po cenach fabrycznych.

NA WYSTAWACH KRAJOWYCH

NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI ODZNACZONY

ZAKŁAD

WYROBÓW OBUWIA

G. WERNERA

w Krakowie ulica Szewska Nr. 16,

poleca

wszelkiego rodzaju **obuwie męskie** jak i **damskie** — podług najświeższych fasonów. Zakład wyrabia również tak zw. **obuwie racjonalne**, zastosowane do wymagań higieny. Na żądanie uskutecznia takowe podług **gipsowych odlewów** zdjętych z nogi.

W powyższym Zakładzie dostać można wszelkich przyborów do konserwowania obuwia.

SKŁAD

SZKŁA i LUSTER

Wacława Pieniążka

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 11.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju oszklenia,

oraz reparacje tychże.

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 70

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

nasiona warzywne i kwiatowe; cebulki, korzenie i sadzonki kwiatowe, szezepy i krzewy owocowe, bukiety i wieńce z świeżych kwiatów etc.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

RÓŻE

ROŚLINY DONICZKOWE

nisko i wysokopienne.

wszelkiego rodzaju.

K. Zieliński

MECHANIK i OPTYK

W KRAKOWIE,

Rynek gł. Nr. 39, Linia A-B.

Zakłada dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody, mikrofony i t. p.

Utrzymuje na składzie wszelkie wyroby optyczne z pierwszorzędnych fabryk francuskich, oraz mechaniczne własnego wyrobu. — Przyjmuje wszelkie reparaacje w zakresie mechaniki i optyki wchodzące.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.

Skład prawdziwych granatów

I INNYCH SZLACHETNYCH KAMIENI

AGENCYI CZESKIEJ

Ferdynanda Hoffmanna

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 26.

CENY FABRYCZNE.

Zakład Fotograficzny

I PLATYNOTYPII

J. MIEN & SEBALD

W KRAKOWIE,

ulica Sławkowska L. 31.

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju fotografie podług najnowszych zagranicznych ulepszeń i wynalazków szczególnie platynotypie, nie ustępujące w niczem najpiękniejszemu rysunkom.

Zakład posiada najnowsze portrety znakomitych artystów i literatów polskich, mianowicie: **Jana Matejki, Heleny Modrzejewskiej, H. Sienkiewicza, H. Siemiradzkiego, J. Kossaka** i wielu innych.

Również zdjęcia z odnowionego prezbiterium kościoła N. P. Maryi podług wzorów J. Matejki.

Zakład otwarty od godz. 9-tej rano do godz. 5-tej wieczór.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami c. k. Ministerstwa handlu i rolnictwa

FABRYKA PAROWA CYKORJI

Surogatów kawy i kawy figowej

ANTONIEGO ROZMANITA

W RAKOWICACH pod KRAKOWEM.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę śrótową francuską Rozmanita. Cykorję krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w skrzynkach wyborową. Kawę żółdziową i t. d.

Do nabycia we wszystkich handlach.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘSKI

w Krakowie, Rynek główny Linia A-B L. 46,

obok „Hotelu Drezdeńskiego“.

Poleca Szanownej Publiczności Skład swój, zaopatrywany na każdą porę roku

w wielki wybór materiałów

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

Utrzymuje znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych paryskich, — w najkrótszym czasie

i po cenach najumiarkowańszych.